

SŁOWO

Wilno, Sobota 29 stycznia 1927 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szczeniowska 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Machkiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Refusowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOPIEC — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. A. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 5. Telefony: redakcji 263, administracji 228, drukarni 25.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej 80g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-cb świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Sztandarowy człowiek.

Są w Polsce — w prasie polskiej, w opinii publicznej — pewne utarte zdania, pojęcia. Do takich należy np. przekonanie, że polskim warcholiskim naturum żaden człowiek nie zdola dogodzić; że niema u nas ludzi o zmyśle państwowotwórczym, że ludność wileńska nie umie reagować na wrażenia ani osobiste, ani ogółu — tyczące że przechodzi senna i obojętna obok zjawisk i osób, entuzjastycznych gdzieś indziej tłumy.

Takich utartych poglądów jest dużo, ale przytaczamy tu te tylko, których powierzchowność uwidoczniła się Wilno najjaskrawiej w dniach ostatnich — w chwili śmierci i pogrzebu ś. p. Kazimierza Wimbora.

Jeżeli od chwili zgonu Jego na ciele miasto padł cień żałoby; jeżeli dla oddania mu ostatniej posługi zgromadzili się niewidywane prawie nigdy tłumy; jeśli nie było takiej sfery, klasy, wieku, ugrupowania, z którychby nie pośpieszno skwapliwie do Bazyliki; jeżeli w czasie żałobnego nabożeństwa ani jedna twarz nie nosiła oficjalnej maski, a każda odbijała głębokie, bolesne zgnębienie — to znaczy, że bywają w Polsce właściwi ludzie na właściwych stanowiskach i bywają środowiska, zdolne takich ludzi ocenić i wczuć.

Jest jeszcze inne, popularne w pewnych kołach zdanie — o decentralizmie, separatyzmie, „krajowości” ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej. A tymczasem dzień 26 b. m. uświadomił chyba wszystkim, że te ziemie są właśnie glebą, wywołującą ludzi takich, jak ś. p. Kazimierz Wimbora, godnych przedstawicieli polskiej państwowości wobec wszelkich warstw, narodowości i stronnictw; ludzi zdolnych nakazać dla państwa tego szacunek i zasłać do niego przywiązanie. A może uświadomił także niektórym, że jeśli Zmarły potrafił tak idealnie reprezentować ideę Wielkiej Ojczyzny, to może właśnie dlatego, że takie mocne i ściśle więzy łączyły go z tem ciśnieńszem środowiskiem, z którego wyrósł i dla którego było mu danem pracować; że żadne względy na stronniczość i teorię nie zdołały popuścić pracy dla państwa temu jego przedstawicielowi, od którego promieniują ku ludności z mlekiem przezeń wysane, w krwi jego krążące zrozumienie, nie i odczucie każdego z otaczających go zjawisk.

Od wielu dziesiątków, nawet setek, lat snuła się poprzez dzieje polskości mocna idea „kresowego” państwa Ojczyzny i służby dla niej, słoneczna przedzą umiłowania Polshi poprzez swój kraj rodzinny; nie której mocy wystarczające chyba złożyli świadectwa tacy jej krzewiciele jak Mickiewicz, Żeleński, Syrkomla i inni.

Ta zła, a niezniszczalna przedzą osnuła także i młodzieńcze lata Kazimierza Wimbora — syna bojownika o wolność, syna polskiego kresowego oworu, kosa z kosa tych, co „byli i będą”.

Te przedzą, dosięgłszy lat dojrzałych snuł on sam dalej śmiało i pewnie, nią omyliwał obce lub bierne duszki które się w promieniu jego działalności znalazły.

Użył człowieka, sztandarowy człowiek szerokiego horyzontu i niezachwianej linii postępowania.

A w przejmującym ścisnięciu się wszystkich serc na wieść o jego zgonie rozświetliła się i intuicyjnie przenika do duszy wiele prawd życiowych, któreby może na drodze rozumowania długich jeszcze potrzebały wywodu.

Lista gabinetu niemieckiego.

BERLIN, 28. I. PAT. Ustalenia na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu frakcji koalicyjnych lista nowego gabinetu przedstawia się jak następuje: kanclerz i minister obszarów okupowanych — dr. Marx (centrum), wice-kanclerz i sprawy wewnętrzne — dr. Hergt (niem.-narod.), sprawy zagraniczne — dr. Stresemann (niem. part. lud.), sprawiedliwość — Grafke (Tur. part. niem.-nar.), finanse — dr. Koehler (centrum), gospodarka — dr. Curtius (niem. part. lud.), praca — dr. Brauns (centrum), poczta — Schaefer (Monachjum, bawarska part. lud.), aprowizacja — Schiele (niem.-narod.), komunikacja — Koch (Duesseldorf, niem.-narod.), Reichswera — dr. Gessler (bezpart.).

BERLIN, 28. I. PAT. Według komunikatu biura Wolffa ogłoszenie ustalonej dzisiaj listy gabinetu ma nastąpić dopiero w ciągu dnia jutrzejszego.

Stosunek głosów w Reichstagu.

BERLIN, 28. I. PAT. Stosunek głosów w Reichstagu przedstawia się następująco: koalicja rządowa rozporządza łącznie 230 głosami (niemiecko-narodowi 110, centrum — 69, niemiecka part. ludowa 51 głosów), opozycja — 206 głosami (socjal-demokracja 141, komuniści 45, demokraci 32 głosów). Pomorska part. ludowa, licząca 19 posłów przylączy się prawdopodobnie do koalicji. Tak samo prawdopodobnem jest wstąpienie do większości rządowej zjednoczenia gospodarczego, rozporządzającego 21 głosami. Hitlerowcy (głosów 15) będą uprawiali taktykę wolnej ręki.

Porozumienie Niemiec z sojusznikami.

PARYŻ, 28. I. PAT. W związku z rokowaniami prowadzonymi po między Niemcami i sojusznikami, „Le Matin” stwierdza, iż osiągnięto porozumienie w trzech następujących punktach:

1) Niemcy zgodzili się na to, aby nie mieszać już na przyszłość kwestii utrzymania fortów z zagadnieniem dostosowania ich do najnowszych wymagań techniki; 2) Niemcy zobowiązują się nie budować nowych fortyfikacji; 3) godzą się one na to, aby były najcięższymi zniszczone fortyfikacje w obecnej chwili nie zarejestrowane, któreby zostały w przyszłości ujawnione.

Nie osiągnięto dotychczas porozumienia — pisze „Le Matin” — co do tego, które części istniejących w chwili obecnej fortyfikacji mają być zniszczone.

Oświadczenie gen. Dupont.

PARYŻ, 28. I. PAT. „Echo de Paris” ogłasza oświadczenie gen. Dupont b. szefa misji wojskowej francuskiej w Warszawie w kwestii okupacji Nadrenji przez wojska francuskie. W oświadczeniu tem gen. Dupont stwierdza, że Niemcy ani na chwilę nie pogodzili się z granicami, ustalonymi przez Traktat Wersalski. Co do swych granic zachodnich, podpisyali one rodzaj rozejmu, natomiast nie kryją się bynajmniej z zamiarem wyrównania swych granic wschodnich. Dążąc do tego celu nie przebiegają w środkach, przedstawiając siebie, jako ofiarę niesprawiedliwości. Zachodzi obawa, aby pewne państwa nie dały się złapać na wędkę niemieckich twierdzeń, i aby będąc zmuszone długą wojną nie uznały za rzecz możliwą zdobycie prowizorycznego pokoju kosztem Polski.

General oświadczył, że zmiana wschodnich granic Niemiec byłaby okrutnym przestępstwem, wydaniem na pastwę Niemców ziem odwiecznie polskich. Na oddanie tych ziem Polsce nigdy się nie zgodzi, czego najlepszym dowodem jest ostatnia mowa ministra Zaleskiego. Polska powinna zostać nietykalną w obecnych swych granicach i dlatego, gdy Niemcy zechcą napaść na Polskę powinny one uwrzć przed sobą twardą opokę nierozdzielalnego sojuszu francusko-polskiego.

Następnie gen. Dupont podnosi, że Niemcy nie odważą się zaatakować Polski dopóty, dopóki trwać będzie okupacja Nadrenji. Najskuteczniej można bronić Warszawy nad Renem. To też wojsko francuskie powinno tam pozostać tak długo, jak pozwalają na to traktaty. Będzie to — kończy general — najlepsza ochrona dla samej Francji, a zarazem najskuteczniejsza obrona jej sojusznicki Polski.

Posłowie niemiecko-klajpedzcy u premiera Woldemaras.

Posłowie niemiecko-klajpedzkiej frakcji odwiedzili 25 b. m. premiera Woldemaras i omawiali z nim sprawy klajpedzkie.

Zapytany przez posłów klajpedzskich co do tego, czy nie mógłby odwołać rozwiązania Sejmiku, premier odpowiedział, że jest to niemożliwe.

W sprawie przyczyn rozwiązania Sejmiku premier wyjaśnił, iż posłom sejmikowym wypadło przybyć na posiedzenie Sejmiku, jakie zwołał gubernator Zalkauskas. Zbojkotowanie posiedzenia było aktem rewolucyjnym, zwłaszcza wobec tego, iż część posłów Sejmiku odbywała w owym czasie sejmowanie w Pogięgach. Poza tem pokazało się, iż Sejmik nie zdradza chęci do pracy poważnej.

Telefon Ryga — Warszawa.

Otwarty zostanie 1 lutego.

Według otrzymanych z Rygi wiadomości, główny pocztowy urząd zawiadomił, że z dniem 1 lutego zostaje otwarta komunikacja telefoniczna pomiędzy Polską i Łotwą, a mianowicie z miast: Ryga, Dynaburg, Luga, Rzeżyca, Zemgale, Libawa, Mitawa, Maiorenhoff, Krzesławka, — na Łotwie będzie można rozmawiać z miastami: Warszawa, Wilno, Bielskone, Bogdanowo, Landwarowo, Nowa-Wilejka, Baranowicze, Podbrodzie, Postawy i Świeciany — w Polsce.

Taryfa rozmów za jednostkę trzuminutową wynosić będzie: z Warszawy 4 łaty, Wilno — 2 łaty, Baranowicze 2 ł. 50 cent., Świeciany 1 ł. 20 cent.

Prócz tego dodane będą specjalne koszty za przestrzeń na terytorium Łotwy. Tak naprzykład z Zemgala rozmowa będzie kosztować taniej niż Rygi i t. d.

Pocztowy gołąb sowiecki.

W dniu wczorajszym w gminie Podbrzeskiej pow. Wileńsko-Trockiego zauważono tajemniczego gołębia pocztowego przelającego w kierunku północnym.

Powiadomione władze zdołały ująć ptaka. Jak się okazało gołąb pocztowy oznaczony był srebrną obrączką na lewej łapce. Na obrączce spostrzeżono cyfry 113—1926 oraz inicjały SSSR i sierp i młot.

Gołąb najwidoczniej zbłądził i umieszczoną w tuijcie korespondencję zgubił przed jej doreczeniem. Przypuszczalnie korespondencja dotyczyła organizacji szpiegowskiej.

Wiadomo bowiem, że wywiad sowiecki posługuje się gołębiami. W ostatnich czasach jest to już drugi wypadek ujęcia takiego gołębia.

Radykałowie, socjaliści i komuniści.

Paryż, 24 stycznia

Senator Mauryey Sarraut, prezes francuskiej partii radykalno-socjalnej, wygłosił mowę polityczną na ostatnim zebraniu rady naczelnej stronnictwa. Miała ona na celu obronę radykałów przed zarzutem „konkubiny” z komunistami.

„Czy kto się na to zgadza czy nie, mówił sen. Sarraut, partia radykalna jest najmocniejszą zaporą przeciwko komunizmowi...”

A jednak faktem jest, że 9 stycznia, przy wyborach senackich, w dep. Sekwany byliśmy świadkami bloku radykalno-socjalno-komunistycznego. Dzięki tej współpracy prawica została pobita, a na 10 nowych senatorów ma Paryż z okolicą dwu „socjal-komunistów”. Z tego co wiemy o nastrojach radykałów, socjalistów i komunistów francuskich, jest rzeczą pewną, że tego rodzaju sojusze wyborcze będą regułą we wszystkich miastach i okręgach przemysłowych przy wyborach do Izby Posłów w maju 1928 roku.

Radykałowie są partią chorującą na uwiad starczy, program swój wykonali, a odnowić się nie umieli.

Dziś już nie mają monopolu na przedstawicielstwo drobnej burżuazji. Muszą wpływy swe dzielić z socjalistami na lewicy, a na prawicy zjawia się ruch chrześcijańsko-społeczny. Ten ostatni jest jeszcze słabutki, ale w pewnych dzielnicach kraju (Alzacja, Bretania, Północ i t. p.) stanowi już siłę, z którą trzeba się liczyć. Radykałowie są niewątpliwie z partiami narodowymi przeciwko doktrynie komunistycznej; ale również niewątpliwie pójdą przeciw tym partiom z wyborcami komunistycznymi.

Tak postępując mają zawsze radykałowie w myśli cyfry wyborów z maja 1924 roku: Dali one wprawdzie większość Kartelowi Lewicy o ile chodzi o ilość uzyskanych mandatów. Kartel przeciw nie uzyskał większości głosów w kraju. O tem zapominać nie należy. Oto jak się rozdzieliły głosy dnia 11 maja 1924 roku.

Prawica	330.000
Blok Narodowy	3.200.000
Republikanie lewicy 1.000.000	
Kartel lewicy	2.644.000
Socjaliści	749.000
Komuniści	875.000

Razem . . . 8.798.000 gł.

Z powyższej tabelki widzimy, że nawet z komunistami kartel w r. 1924 nie uzyskał w kraju większości, bo tylko 4.208.000 głosów, kiedy na stronnictwa umiarkowane przypada 4.530.000. Kartel wygrał tylko dzięki szczęśliwemu dla siebie ugrupowaniu głosów w okręgach, oraz wielkiemu uprzywilejowaniu, jakie obecnie prawo wyborcze daje listom, które w danym okręgu najwięcej głosów otrzymały. Zarówno radykałowie jak i socjaliści nie chcą swych szans opierać w roku 1928 na podstawach tak lotnych. Dlatego przygotowują współpracę wyborczą z komunistami.

Trudno jest ustalić ilu w roku 1924 było naprawdę wyborców radykalnych, a ilu socjalistycznych, albowiem w większości departamentów zgłoszono listy wspólne, a w niektórych socjaliści woleli iść do urn osobno. Na 2.644.000 głosów wspólnych socjaliści uzyskali prawdopodobnie połowę, co dowodziłoby, że w roku 1924 około 1.300.000 wyborców solidaryzowało się z radykałami, a 2 miliony z socjalistami. Fakt, że socjaliści nie chcieli z radykałami dzielić władzy i odpowiedzialności sprawił, że w szeregach wyborców kartelowych nastąpiło przesunięcie na rzecz socjalistów. Gabinet p. Poincarégo — gdzie p. Herriot jest ministrem, a wobec którego p. Blum jest w opozycji — przesunięcie to umocni. Skutek będzie taki, że z przyszłych wyborów wyjdzie dwa ra-

Komunikat

Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

We czwartek 3 lutego w Głębokiem w lokalu „Domu Kresowego” odbędzie się Walne Zebranie członków Głębockiego Koła Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, na którym Prezes Zarządu Głównego w Warszawie ks. Eustachy Sapieha będzie referował o dokonanych pracach organizacyjnych jak również o sytuacji politycznej i metodach najbliższych prac.

Członkowie organizacji Z.P.P. jak również jej sympatycy zamieszkali w Okręgu Dziśnieńskim i okolicach proszeni są o jak najliczniejsze stawienie się.

Sejm i Rząd.

Pos. Wojewódzki prowokatorem.

WARSZAWA, 28. I. (tel. i tel. Słowa). Ogromne wrażenie w kołach politycznych wywołała rewelacja Głosu Prawdy o prowokatorskiej działalności posła Wojewódzkiego z N. P. Ch. Władysławie rozmowy w kuluarach sejmowych obracały się dookoła tej jednej sprawy. W południe przybył do Sejmu wicepremier Bartel i wręczył p. mawz. Rajnowi materiały dotyczące sprawy pos. Wojewódzkiego. Odsłonięto o tem informację na stronie drugiej naszego pisma.

Sąd marszałkowski.

WARSZAWA, 28. I. PAT. W związku z zarzutami postawionymi posłowi Wojewódzkiemu Marszałek Sejmu zwrócił się do posłów „Chaciskiego (ChD) i Thugutta (Klub Pracy) o przyjęcie mandatów delegatów sądu marszałkowskiego, który zajmie się rozpatrzeniem sprawy posła Wojewódzkiego. Zgodnie ze zwyczajem superarbitra powołują za wspólną zgodą arbitry. Obaj za przesłaniem posłowie mandat początkowo przyjęli, następnie jednak poseł Thugutt złożył oświadczenie, że po zaznajomieniu się z komunikatem N.P.Ch., w którym oświadczone, że pos. Wojewódzki współpracował z II Oddziałem Sztabu Generalnego z wiedzą ówczesnego Prezydenta Klubu Wyzwolenia, pos. Thugutt mandat ten złożył. Poza tem pos. Thugutt zaznaczył, że w sprawie tej będzie zmuszony stanąć jako świadek, aby zadac kłam twierdzeniom komunikatu N. P. Ch. W tym stanie rzeczy Marszałek zwrócił się do pos. Poniatowskiego (wyzw.), aby mandat arbitra przyjął. Posłowie Poniatowski i Chaciski, jako arbitrzy zaprosili na superarbitra posła Wice-marszałka Daszyńskiego.

Prymas Hlond umin. Meysztowicz.

WARSZAWA, 28. I. Pat. J. E. ks. Prymas Hlond złożył wczoraj (27 I. 1927 r.) wizytę p. Ministrowi Sprawiedliwości Meysztowiczowi.

Prace Komisji regulaminowej.

WARSZAWA 28. I. PAT. Posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej, która ma obradować nad wnioskami rządu w sprawie wydania pięciu aresztowanych posłów, zwołane zostało na wtorek dnia 1-go lutego przed południem. Na porządku dziennym referat pos. Dobrzańskiego o powyższych wnioskach. Zachodzi jednak możliwość, że w ciągu soboty nastąpi posunięcie terminu posiedzenia ewentualnie na czwartek.

ROLNICY!

Kupując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna

Saletra Chilijska,

którą nabywać można po najniższych cenach w firmie:

Barański, Barcikowski i S-ka

Warszawa, ul. Zgoda 1, Telefon 131—62, 101—37.

Dnia 2 lutego 1927 roku o godz. 11-ej w lokalu Stowarzyszenia Mierniczych Polskich w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej Nr 7 odbędzie się walne zebranie członków Stowarzyszenia Mierniczych Polskich

w Wilnie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego;
- 2) sprawozdanie z działalności zarządu;
- 3) sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie;
- 4) zatwierdzenie preliiminarza na r. 1927;
- 5) wybór prezesa i nowych członków;
- 6) wolne wnioski.

Z A R Z A D.

ZREDUKOWANY URZĘDNIK, który posiada zone i troje drobnych dzieci prosi o jakakolwiek pracę. Prosi też o łaskawe dopomożenie materialem (drzewo, chleb i t. p.) Od 1 VII 26 b. r. nie mam posady, znajduję się w nędzy, wszystko co małe z mebli i ubrania wysprzedam na utrzymanie rodziny.
Henryk Bulanda,
Antokol, ul. Letnia 12 m. 5.

Koła polityczne w stolicy i całym kraju poruszone zostały wczoraj rewelacjami „Głosu Prawdy” dotyczące prowokatorskiej działalności posła Sylwestra Wojewódzkiego, lidera Niezależnej Partii Chłopskiej. Zanim przedzielił do treści zarzutów, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że jest Niezależną Partią Chłopską. Po wyborach do Sejmu w r. 1922 nastąpiła pierwsza secesja z klubu Wywołania, secesja ta pod przewodnictwem pos. Wojewódzkiego utworzyła nowe stronnictwo chłopskie pod nazwą Niezależna Partia Chłopska. Cała działalność tej partii, z którą my tu na kresach szczególnie mogliśmy się poznać, polegała na prowadzeniu propagandy komunistycznej pod firmą stronnictwa polskiego. Pod osłoną mandatu poselskiego posłowie Wojewódzki, Balin, Szapiej, Szakun, Holowacz, Bon i Fiderkiewicz bezpiecznie prowadzili robotę wywoławczą. Porozumieć się w swoim czasie z Hramadą. Ustalono podział terytorium, na którym obie te wywoławcze grupy prowadziły swą nieczną robotę. Ostatnio zaś podczas posiedzenia Sejmu, na którym rozpatrywano wniosek o wydanie posłów Taraszkiewicza i consortes, pos. Wojewódzki, główny macher N. P. Ch. urządził demonstrację antyrządową występując jako „obronca uciśnionego ludu białoruskiego” za co go wykluczono na miesiąc z posiedzenia Sejmu.

W świetle rewelacji „Głosu Prawdy”, które jak twierdzą czynnicy miarodajne istotnie są prawdziwe, pos. Sylwestr Wojewódzki, „obronca uciśnionego ludu białoruskiego” i apostoł „dyktatury proletariatu” przedstawia się jako prowokator i agent tak zw. defenzywy, a nie wykluczone jest również, że pozostawał na usługach obcego państwa.

Twierdzący — czytamy w „Gł. Pr.” — stanowczo, że p. pos. Wojewódzki, już w czasie piastowania mandatu poselskiego, przez czas dłuższy pełnił funkcje płatnego konfidenta t. zw. „defenzywy”.

Mógł p. Wojewódzki przed wybraniem do Sejmu jako oficer przydzielony do oddziału II S. G. prowadzić pracę wywiadu lub kontrwywiadu. Jest to służba sztabowa tak samo dobra i ważna, jak każda inna; jednak cała przebiegała w tym charakterze, od funkcji agenta lub konfidenta, pobierającego dorozn i pieniądze za swoje usługi.

Cała ohyda „pracy” p. Wojewódzkiego uwydatnia się wówczas dopiero, gdy zestawimy się stanowisko zajmowane przezeń w sejmie oraz na terenie okręgu wyborczego, jego działalność poselską z tą rolą, którą dla „defenzywy” odegrał. Omiawiamy, organizator ludu białoruskiego, pod hasłami rewolucji agitujący za wprowadzeniem u nas „dyktatury proletariatu”, przywódca i inspirator bojowych wystąpień sejmowych, zarówno swojego klubu, z Białorusinów przeważnie złożonego, jak i klubu białoruskiego, w którym ogromny cieszył się wpływem, — podjął się właśnie wywiadu na sprawy białoruskie. Podjął się badać wpływy Moskwy w tej dziedzinie i władze rządowe przestrzegać o ich rozwoju.

P. Wojewódzki nie tylko relacjonował o swoich z kolegami, posłami białoruskimi, rozmowach, nie tylko donosił wszystko, czego się mógł z rozmów ich dowiedzieć, nie tylko pisywał obszerne raporty i referaty o stosunkach wśród ludności białoruskiej i w białoruskim Klubie poselskim, ale donosił również i personalnie, denuncjował poszczególne osoby z wśród kolegów-posłów. O niektórych

„Złodziej z Bagdadu”

Pod bladem Litwy niebem...

My, doprawdy, mamy szczęście do tego, co się o nas pisze zagranicą! Mam oczywiście na myśli Wilno i nasz kraj.

Tylich tu przybywa nas „ogładac” zagranicznych dzienników i parlamentarzystów, tytuły zagranicznych „wycieczek” robimy honory miasta naszego, a bywa, że i okoliczności w szerokim promieniu; byle cudzoziemiec... raczył zainteresować się nami do tego stopnia aby aż do Wilna przyjechać, wnet niewiemy na jak wystarczająco wygodne krzesło go posadzić, czem naszą „staropolską” gościnność zadokumentować... A gdy który z cudzoziemców, co o nas napisze — to albo to będzie sławetna książka „Pologne, Pologne...” im p. Oliviera d'Erchevogen, albo...

Albo oto wysłała świeżo w Paryż nakładem tak poważnej firmy wydawniczej, jak Plon, i umiejaczej przewrotnie kolportować na świat cały swoje wyprawki, wysłała książka p. Jana Maclere'a „Sois le ciel pale de Lithuanie”. Okładka efektowna, na śnieżnobiałym tle czerwona tarcza herbowa Pogoni. Ilustracji dobrych sporo. Rzecz pisana przejrzyście, lekko, popularnie. Wszystko, czego potrzeba aby poczytność książkę zapew-

nych posłach białoruskich, a podobno nawet o niektórych tych, którzy dzisiaj są członkami jego klubu, pos. Wojewódzki relacjonował takie rzeczy i fakty, które, w razie udowodnienia ich przed sądem, pociągnęłyby za sobą wyroki długoletnie, ciężkiego więzienia. Robota ta trwała przez czas długi, zaczęła się wkrótce po otrzymaniu przez p. Wojewódzkiego mandatu poselskiego. Udało nam się dowiedzieć, że funkcjonował on jeszcze w tym samym charakterze w końcu r. 1923.

Pobrał p. Wojewódzki w tym czasie poważne sumy dla siebie i niemianych swoich pomocników. Marką polską pogardził. Brał wyłącznie w „mocnych” walutach.

Czy te godne funkcje trwają dotychczas? Skłonni jesteśmy sądzić, że nie. Czy w tym czasie, kiedy p. Wojewódzki brał pieniądze z kontrwywiadu polskiego, nie brał też przychodów z wywiadówczych organizacji obcych? — Natrafił się, badając tę paskudną sprawę, na wersję. Właśnie w końcu roku 1923 lub 24 organa GPU (dawniej Czerwycy) względnie sztabu czerwonej armii, były o tyle sprytnie, że wykryły stosunek rzekomego rewolucjonisty i organizatora czerwonej roboty na Białej Rusi, do biura wywiadówczego polskiego. Wersja ta podaje, że nakrywszy go na tem, przyrzekli mu przebaczenie i uratowanie od samosądu jego natychmiast zwolnionych za tę cenę, że zaniechawszy roboty dotychczasowej, dla nich wyłącznie robotę prowadzić będzie, a otrzyma za to, oprócz „amnestji” — co łaska.

Tyle narazie. Zdaje się, że do-
syć.

Rewelacje „Gł. Pr.” odwołują jedną z najmniejszych kart naszego Sejmu. Cóż wymagać od przeciętnego śmiertelnika, jeżeli poseł na Sejm „wybraniec narodu” to jedna zgłizniona moralna.

Sprawa pos. Wojewódzkiego o barczas odpowiedzialności również i te rzędy poprzednie, które korzystały z usług prowokatora, podjęła zaś w tej chwili, rzecz naturalna będzie wyznaczona przez czynników wrogie dla celów propagandy antypolskiej.

Książka dla młodzieży.

Pragnąc zaznajomić społeczeństwo z akcją zainicjowaną przez Ministerstwo Oświaty, zamierzającą do powiększenia bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych i propagandą czytelnictwa, z całą świadomością wskazać musimy na niebezpieczeństwo, wypływające z braku dobrej książki, która jest jedynym sprawdzianem poziomu kulturalnego danego narodu, jest tym świadectwem, jakie naród sam sobie wystawia w walce o wspólnotęwaństwo z innymi narodami świata.

Jednym z objawów powojennej psychozy jest ogólny upadek czytelnictwa, powodujący zastój w handlu księgarskim i zmniejszenie się ruchu wydawniczego, w szczególności zaś spadek liczby książek dla młodzieży, których w całej Polsce ukazało się w roku 1924 ogółem 299, w r. 1925 — 276, a w pierwszym kwartale 1926 już tylko 16. Jednocześnie szerokie rozpowszechnienie znalazła literatura sensacyjna i brukowa, wytracając z rąk młodzieży poważną ideową lekturę.

To też w chwili obecnej stan bibliotek dla młodzieży, szczególnie szkół powszechnych, wymaga poprawy zarówno pod względem ilości jak i jakości książek, a czytelnictwo młodzieży — znacznie większego niż dotychczas zainteresowania ze strony nauczycielstwa i społeczeństwa.

Ministerstwo W. R. i O. P. wyzna-
czyło miesiąc luty 1927 r. na cele propagandy czytelnictwa i powiększe-

Młodzieży.

W czasie gdy rząd był zajęty energiczną likwidacją Hramady — niszcząc tu na kresach naszą państwowość, przed niejednym mogło się zjawiać pytanie: czy to wystarczy? I rzecz jasna, sama negacja zła, jego wyłączenie doszczętnie — całej roboty nie dokona. Za negacją teraz w krok muszą nadejść prace pozytywne twórcze.

Gdy mowa o pozytywnej kontroli przeciw Hramadzie i innym podobnym destrukcyjnym czynnikom trzeba wspomnieć o Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, organizacji która skupiają młodzież rozsianą szczególnie na prowincji stanowi skuteczną przeciwwagę szkodliwej robotce wrogów.

Praca i działalność tych Stowarzyszeń (istniejących zresztą w całej Polsce) tem skuteczniejszą jest i tem bardziej poważną, że opiera się na zasadach zupełnej apartyjności. Młodzieży o niższym poziomie kulturalnym nie sposób skupić dla celów polityczno-partijnych, bo wtedy zasieje się w ich duszach nienawiść. Dlatego to wystąpienia Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej mają charakter religijny, narodowy, społeczny i kulturalny, ale i na tem konie.

Ze powyższych zdania nie są przypuszczeniem ale prawdą istotną, świadczą choćby świadectwo, tak ostrożności i nieufności organu jak „Kurjer Wileński” i artykuły w „Gazecie Porannej” o przemówieniach Przedstawicieli Związku Pomorskiego przychylonych dla rządu. Zw. Słow. Młodzieży w Wilnie istnieje od roku i skupia 4000 członków w sto-dwóch kołach, a współpracuje z nim około 150 osób ze starszego społeczeństwa.

Związek organizuje Stowarzyszenia przeważnie na prowincji i ma stałych instruktorów w różnych punktach, Białymstoku, Lidzie, etc.

Celem organizacji jest wychowanie młodzieży w duchu katolickim i polskim z uwzględnieniem wszelkich dziedzin wychowania. Związek zakłada szkoły (szkoła męska działu odzieżowego, szkoła żeńska robot domowych). Związek współpracuje ze wszelkimi organizacjami, stojącymi na gruncie katolickim, podkreślając tem swoją apolityczność. Biuro związku na Zawalnej 8, posiada składnicę wydawnictw dla młodzieży pozaszkolnej. Wskazaną jest jak najszersza współpraca z młodzieżą społeczeństwa w Stowarzyszeniach Młodzieży.

Współpraca taka będzie pozytywnym ugruntowaniem państwowości polskiej wśród ludu naszego.

A. Z.

nia bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych, akcję tę powierzając władzom i inspektorom szkolnym i powołując do współpracy wszystkie czynniki dbałe o dobro kultury polskiej.

Praca powyższa zostanie przeprowadzona równocześnie w całym Państwie, jednakże bezwarunkowo największe zadanie będzie miało do spełnienia na naszych kresach, dając spadek liczby książek dla młodzieży, których w całej Polsce ukazało się w roku 1924 ogółem 299, w r. 1925 — 276, a w pierwszym kwartale 1926 już tylko 16. Jednocześnie szerokie rozpowszechnienie znalazła literatura sensacyjna i brukowa, wytracając z rąk młodzieży poważną ideową lekturę.

To też w chwili obecnej stan bibliotek dla młodzieży, szczególnie szkół powszechnych, wymaga poprawy zarówno pod względem ilości jak i jakości książek, a czytelnictwo młodzieży — znacznie większego niż dotychczas zainteresowania ze strony nauczycielstwa i społeczeństwa.

Ministerstwo W. R. i O. P. wyzna-
czyło miesiąc luty 1927 r. na cele propagandy czytelnictwa i powiększe-

W. H.—rt.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek formie okazali mi serdeczne współczucie oraz przyszli z pomocą w ciężkich chwilach po stracie a. p. mego Kazimierza Wimbora składam niniejszym wyrazy serdecznego podziękowania i wdzięczności.

W szczególności dziękuję Przewielbionemu Duchownictwu z Jego Eksceleńcją Metropolita Wileńskim Arcybiskupem Jędrzejowskim, J. B. Biskupem K. Michalkiewiczem i J. E. Biskupem Wł. Bandurskim za czelę, ks. Prątkowi Sawickiemu, Przewielbionemu Przewielbionemu Duchownictwu wszystkich Wyznań, Reprezentantom Władz Państwowych — cywilnych i wojskowych — oraz samorządowych z Wojewoda Władysławem Raczyńskim na czele, Sądowictwu i Prokuraturze z Prezesem Smorokiem, wszystkim Organizacjom i Stowarzyszeniom, Kolegom, Przyjaciołom i osobom, które oddały zmarłemu ostatnią posługę.

Jednocześnie składam serdeczne podziękowanie lekarzom i Zarządowi Szpitala z prof. Michajdą na czele za troskliwą i pełną poświęcenia opiekę, roztoczoną nad s. p. mężem moim w ostatnich dniach jego życia.

J. Wimbora.

Przyjaciele „Hramady” w Mińsku.

W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość o dalszych demonstracjach w Mińsku organizowanych tym razem przez komsołę a skierowaną przeciwko aresztom komunistycznych postów z Hramady przez władze polskie. Na ulicach Mińska zorganizowano powłórną szereg wieców i powzięto między innymi rezolucję domagającą się wydania przez III Międzynarodówkę odezw do robotników i wólcian całej Europy poślącej terror władz polskich.

12 tonn złota sowieckiego przewieziono przez Estonję.

Z Rewia donoszą: Dn. 26 bm. do portu zawinął statek bolszewicki „Sowiet” ładowany 12 tonnami złota sowieckiego w 235 skrzyniach. Złoto to było swojego czasu deponowane w Londynie, dla zabezpieczenia sowiecko-angielskich układów handlowych. Ponieważ rokowania nie dały rezultatów, a w Rosji dale się odczuwać powolny kryzys, rząd sowiecki postanowił cofnąć złoto do Moskwy. Wartość złota wynosi 1700.000 funtów szterlingów.

Calkowity transport przelozony został do specjalnego wagonu przystanego w Moskwie, ze stalowymi ścianami. Na posadkę posta sowieckiego Polubowskiego, władze estonskie ochraniały wagon aż do granicy sowieckiej.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

Sprawa pos. Wojewódzkiego.

WARSZAWA, 28. I. PAT. Przed porządkiem dziennym zażądał głosu poseł Poniatowski (Wyzw.), oświadczając, że wobec rewelacji o posle Wojewódzkiem, które przyniosły dziś szejczy „Głos Prawdy”, w interesie Sejmu leży aby zarzuty postawione mu były jaknajszyciej zbadane, abyśmy mieli pewność czy taka działalność na terenie Sejmu była możliwa. Mówca zwrócił się z zapytaniem do Marszałka Sejmu co zamierza uczynić w tej sprawie. Marszałek odpowiedział, że artykuł „Głosu Prawdy” jest mu znany i postawione w nim zarzuty są tak ciężkie, że aż zdział być nieprawdą. Zwrócić się, oświadczając Marszałek, do Rządu po informację w tej sprawie, bo gdyby nawet poseł Wojewódzki nie zażądał sądu marszałkowskiego, a muszę zaznaczyć, że zwrócił się o to do mnie przed kilku minutami, to musiałbym u urzędu wszcząć tę sprawę. Gdyby zarzuty „Głosu Prawdy” okazały się prawdziwymi mielibymy do czynienia z czynem wprost ohydny.

Następnie Marszałek zapowiedział, że jeżeli referenci budżetowi nie będą na sali w chwili przystąpienia do odpowiednich działów, trzeba będzie się zadowolnić sprawozdaniem budżetowym, ogłoszonym drukiem. Nieobecni mówcy również tracą głos.

Budżet M. S. Z. Oświaty.

Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wicepremier Bartel przemawiając w imieniu budżetu podkreślił iż różnica wysokości kwoty na urzędy zagraniczne powstała wskutek różnicy kursów walut zagranicznych.

Pos. Barański (Klub Pracy) zgłasza wniosek o podwyższenie kwoty na budowę szkół z dwóch milionów na trzy miliony złotych.

Pos. Czapliński (PPS) uważa, iż wbrew konstytucji i konkordatowi faktycznie wprowadza się szkoły wyznaniowe w Polsce czego dowodem jest okólnik w sprawie przymusowych praktyk religijnych. Mówca stawia rezolucję wywołującą rząd do cofnięcia rozporządzenia o przymusowych praktykach religijnych w szkole.

Pos. Wygodzki (Kolo Żyd.) skarża się, iż szkoły powszechne z językiem wykładowym hebrajskim i żydowskim nie otrzymują od rządu subwencji, a od samorządu bardzo niewiele. Szkoły nie mają też praw publicznych, a uzyskanie koncesji jest utrudnione.

Po przerwie w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty przemawiał pos. rabin Lewin (Kolo Żyd.). Pos. Lewin sprzeciwia się rezolucji pos. Wygodzkiego (Kolo Żyd.) o zmianie ordynacji i dopuszczeniu kobiet do głosowania, stwierdzając, że pos. Wygodzki stawia tę rezolucję chyba we własnym imieniu.

uczania.

dwoma datami leżą wypisane bolesne dzieje, leży cała okrutna przeszłość Litwy.

A my dodamy: Paryski literat położył palec akurat na same jądło „kwęstji litewskiej”. Właśnie ten sen o dawnej wielkości Wielkiego Księstwa Litewskiego spokoju nie daje Litwinom, życie im samym i poniekąd Europie zatrzuwa. Wielkie Księstwo sięgało od Baltyku do Czarnego morza a nasza mizerna Republika ma wszystkich 56.000 kilometrów obszar! Jesteśmy w tem sprawiedliwi? A przedewszystkiem! — można tam nasyć ambicję narodu? Jaki? Dziwicie już lat mamy suwerenną, państwową niepodległość a nie zdołaliśmy nawet Wilna „odebrać” Polakom? Jaką tam tylko Kłajpedę oderwaliśmy od Niemiec... Co to znaczy!

Oto transponowany na proste, jasne słowa: akord, którym p. Maclere rozpoczął swoją książkę.

Dotąd na początku i końcu książki dwie mapki kolorowe dokładnie ilustrowa. Jedna pokazuje jak małymi w porównaniu do Litwy z r. 1386 był Polska oraz W. K. Moskiewskie; druga widocznie do-
kąd, po jakich okolicach sięgały dzisiejsze (skromne) rewindykacje litewskie. Republika Litewska uważa, że granice jej powinny sięgać nawet wcale daleko za Mołodeczno, i bez mała pod Stuck a obejmować powinny nie tylko Wilno lecz i Grodno, Augustów i — Braśław.

Wielkiemu Litwinowi, który w 1410 r. Zakon Krzyżaków pod Tannenbergiem. Jednym słowem nie wspomniamy Jagiellów. W wielkiej armii Wytautasa byli tam jacyś Polacy... Byli przeciw oddziały ruskie i czeskie... Słowem, Wytautas panował (dominował) od Baltyku do Kaukazu, od Polgi do Odessy, od Lwowa do Riazania, czyli nad połowę Rosji zachodniej z roku 1914 go; on to zaprosił do Łucka na walny zjazd: legatą papieskiego, cesarza niemieckiego, króla duńskiego, króla polskiego (owego właśnie Jagiellę) postów sułtana i chana tatarskiego... Pięćdziesiąt dni trwały uroczystości i fety. Cesarz niemiecki przyrzekł przysłać Wytautasowi koronę... W miesiąc kilka potem — opowiada p. Maclere — wysłał cesarza niemieckiego wieźli dla Wytautasa koronę. Jechali przez polską puszcę. Wpadli w jakąś zasadzkę. Nikt już nigdy potem nie wi-

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek formie okazali mi serdeczne współczucie oraz przyszli z pomocą w ciężkich chwilach po stracie a. p. mego Kazimierza Wimbora składam niniejszym wyrazy serdecznego podziękowania i wdzięczności.

W szczególności dziękuję Przewielbionemu Duchownictwu z Jego Eksceleńcją Metropolita Wileńskim Arcybiskupem Jędrzejowskim, J. B. Biskupem K. Michalkiewiczem i J. E. Biskupem Wł. Bandurskim za czelę, ks. Prątkowi Sawickiemu, Przewielbionemu Przewielbionemu Duchownictwu wszystkich Wyznań, Reprezentantom Władz Państwowych — cywilnych i wojskowych — oraz samorządowych z Wojewoda Władysławem Raczyńskim na czele, Sądowictwu i Prokuraturze z Prezesem Smorokiem, wszystkim Organizacjom i Stowarzyszeniom, Kolegom, Przyjaciołom i osobom, które oddały zmarłemu ostatnią posługę.

Jednocześnie składam serdeczne podziękowanie lekarzom i Zarządowi Szpitala z prof. Michajdą na czele za troskliwą i pełną poświęcenia opiekę, roztoczoną nad s. p. mężem moim w ostatnich dniach jego życia.

J. Wimbora.

Zjazd korporacji akademickich

POZNAN, 28. I. PAT. Dziś rozpoczął się tutaj VII zjazd związku polskich korporacji akademickich, reprezentującego 57 korporacji. Obrady zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kościele farnym, skąd korporanci udali się ze sztandarem do uniwersyte-u.

Nowa prawica we Francji

GDANSK, 28. I. PAT. „Danziger Ztg.” zamieszcza artykuł barona Fabre-Luce z Paryża, przywódcy t. zw. nowej prawicy we Francji. Autor zajmuje się obszernie kwestią paneuropijską, poczem oświadcza się za zwrotem Niemcom utraconych przez nich w czasie wojny światowej obszarów.

Oburzenie gdańskie.

GDANSK, 28. I. PAT. Tutejsza prasa niemiecka rozpisuje się z ogromnym oburzeniem o wystąpieniu posła socjal-demokratycznego Kłosowskiego, który na ostatnim posiedzeniu sejmu gdańskiego podniósł z uznaniem gorącą opiekę roziaczana przez konsulat polskie w Argentynie nad emigrantami polskimi, znajdującymi się z powodu braku zatrudnienia i środków finansowych w rozpaczliwym położeniu. Pos. Kłosowski przeciwstawił tę działalność konsulatów polskich postępowaniu władz gdańskich, które wcale nie troszczą się o los emigrantów.

Dyktator grecki uwięziony na Krecie.

ATENY, 27. I. PAT. Na podstawie uchwały Rady ministrów, b. dyktator Pangalos został uwięziony nocy przewieziony na Kretę, gdzie pozostanie nadal jako więzień. Ze strony polityformowanej oświadczają, że krok ten należy tłumaczyć tem, że ze strony oficerów przychylonych Pangalosowi zachodzi obawa usiłowania zwolnienia b. dyktatora i obalenia gabinetu koalicyjnego.

Dzierżawy majątku

większego posiaduje od zaraz inżynier: rolnik w woj. wileńskim lub Nowogrodzkiem.

Zgłoszenia listowne lub osobiste, Wilno Kanarskiego 3, tel. 946.

Rysownik „DUNCIO”

wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki portretowe i wględem, jakto: reklamy, winiety, ilustracje książek i t. p. rzędy. Dawiedziec się można, kawiarnia „Plechna” „Udziałowa” róg Mickiewicza i Garbarskiej.

Permutera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do blizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

dział korony przeznaczonej dla wielkiego księcia litewskiego.”

W tym tonie i w ten deseń cały wykład na zagranicę dzieł Litwy „W 1794 Litwa” — pisze p. Maclere ledwie żywa pod knutem rosyjskim, o granicach niezmierzonych ścisłości, zagrożona trzecim rozbiorem, postawiona losy swoje powierzyć obywatelowi godnemu być dyktatorem i zdolnego stanąć w obronie swych braci. Wybór Litwy padł na Kościuszkę. Z pochodzenia Litwin, wielki ten patriota nabył przy boku Waszyngtona wiedzę militarną a we Francji inklinację do ideałów emancypacyjnych. Dn. 24 kwietnia 1794 wybuchła insurrekcja w Wilnie, powołała do życia „Un Conseil suprême lithuanien...” etc... etc.

O Krakowie, Polsce, Radawicach, brzo Boze — ani słowa! Kościuszko był bohaterem narodowym litewskim. Również i w 1863 było litewskie powstanie. Przewodził mu Kalinowski, „dictateur lithuanien”. Nawet gdy mu zaproponowano aby pomógł „sąsiadce”, odparł wyniosło, że pomagać może, lecz zanie w świecie, losów Litwy nie odda w mace-sze ręce Warszawy!

Jak wyglądał pod piórem francuskiego „historyka” tutejsze wypadki powojenne — łatwo sobie wyobrazić.

Z zapasem nielada wiedzy historycznej w głowie i w sercu jedzie

RADIO.

15.30—16.45. Steja nieczynna.

17.15—18.40. Koncert popołudniowy. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego, Wiktoria Miller, Chorzysta (fort.) i Roman Wraga art. oper. Warsz. (śpiew).

Część I. 1. a) F. W. Meacham, op. 62. „Patrol amerykański” marsz. b) H. H. Wietzler, op. 7. Suia z muzyki do kamedii Szekspira. „Jak się wam podoba” — wykon. 46 Nr 12. b) Chaminad: Prądnicka. c) Liszt: Parafraza z op. „Rigoletto” — wykon. p. W. Miller-Chorzysta. 3) a) Boito: Arja z op. „Mefistofeles”. b) Verdi: Arja z op. „Ernani” — odśpiewa p. R. Wiaga.

Część II. 4. a) A. Herann. Potpourri melodii fińskich. b) Italo Azonzi: Melodia wykon. orkiestra. 5. a) Paderewski: „Siwy koniu”. b) Gali Skryta miłość. c) Karłowicz: Spi w blaskach nocy. — odśpiewa p. R. Wraga. 6. Ghopin: a) Etiuda A-moll. b) Mazurek B-moll. c) Walc As-dur. — wykon. p. W. Miller-Chorzysta.

18.40—19.00. Rozmowa. 19.00—19.25. Odczyt p. t. „Zygmunt Barakiewicz”, wygł. red. Zdzisław Dębicki, (dział „Literatura polska”).

19.30—19.45. Komunikat rolniczy. 19.45—20.10. Pogawędka z działu „Radjo-kronika” wygł. Dr. Marjan Siewski. 20.10—20.30. Przerwa, (ew. komunikaty). 20.30—22.00. Koncert wieczorny. Koncert wieczorny: Muzyka lekka. 22.00—22.30. Sygnał czasu, komunikaty. Przerwa.

22.30—23.30. Muzyka taneczna. Transmisja z kuchni „Wielka Ziemianka”.

DOM ochodowy w Wilnie, 60 pokoi, woda, elektryczność, stajnia, przy domu ogród owocowy 4.000 mtr kw. wyjątkowo NIEDROGO do SPRZEDAŻA. Właściciel: W. Słoboda 17 m. 2, od 9 — 12 zrana, zapisać p. inżyniera lub listownie.

MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY

„C. Hartwig S.A.”

w POZNANIU.

Oddział w Wilnie

ul. Stefńska 29, tel. 1051.

OFERTA: Inkaso i przewóz towarów.

WYDAJE: pożyczki na cwar i akredytywy do 80% (na cukier węgierski).

Załatwia wszelkie polecenia w zakresie ekspedycji światowej wędzarniczej.

Składy i place z bocznikami kolejowymi.

RUTYNOWANY ROLNIK

lat 34, żonaty, jedno dziecko. Pożnańczyk pragnie zmienić posadę. Najchętniej na Kresach od 1 kwietnia 1927 r. Posiada wykształcenie średnie, znajomość w gospodarstwie tak praktyczną jak teoretyczną. Pięć lat praktyki w majątkach prowadzonych intensywnie w Poznaniu i na Pomorzu. Zna się na hodowli bydła, oraz na wszelkiej kształkowej gospodarce. Posiada dobre świadctwa oraz rekomendacje. Łaskawe oferty uprasza kierować: Cichelski Piotr Maj. Święte, poczta Pleszewo, pow. Grudziądz (Pomorze).



Akuszka
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9
do 19. Mickiewicza
40 m. 6
WZP. Nr 63

Nauczyciel Tańców

SZRAJBMAN

Wileńska 20.

Udziela lekcji najnowszych tańców

Tango, boston, charleston, blues inne.

Warunki b. degodne. Zapisy na lekcje codziennie.

Z powodu LIKWIDACJI wyprzedzę

PIANINA, FORTEPIANY

I FISHARMONIE po cenach

K. DĄBROWSKA fabrycznych

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.



LEŚNIK

lat średnich. Katolik, żonaty, z małą rodziną, był nadleśniczym lasów państwowych, wszechstronnie teoretycznie i praktycznie w leśnictwie i tartacznicwie wykwalifikowany, energiczny, pracowity i uczciwy władający językami: polskim, litewskim, niemieckim i rosyjskim. Posiada doświadczenie w eksploatacji lasów w Hajnowce, przyjmując do każdego czasu stałą posadę nadleśniczego lub leśniczego za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do „Słowa” Wilno, ul. Adama Mickiewicza Nr 4 dla Leśnika.

RADIO NA RATY

Hurt! Detail NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

Odbiorniki kompletne — CZĘŚCI SKŁADOWE.

TWO „Elektrik” Wilno, Wileńska 24 Tel. Nr 1038.

ZAWIADOMIENIE

Sklady Elektrotechniczne

H. Wajnszok WARSZAWA

Niniejszem zawiadamiam iż dla wygody S. Klienteli, otworzony został specjalny SKŁAD HURTOWY w Warszawie GRANICZNA Nr 14 (w podwórzu) tel 185-45 gdzie takowy jest stale zaopatrzony we wszelkie

Materiały Elektrotechniczne.

SPECJALNOŚĆ: Kable i Druty miedziane, Liczniki wszystkich voltarzy i amperarzy. ZARÓWKI: „Philips”, „Osram” wszystkich rozmiarów i wic.

Jednocześnie uprzejmie prosimy o wszelkie zamówienia zwracać się pod niżej podanym adresem: Składy Elektrotechn. H. Wajnszok, Warszawa, Graniczna Nr 14, tel. 186 45. P. S. Solidne i szybkie wykonanie, udzielonych zamówień.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OSWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30. POCCZYATEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej w inne dni o godz. 5-tej.

Kino-Teatr „Helios”

ul. Wileńska 38.

„Zmierzch czerwonych bogów”

dramat w 10-ciu aktach.

CENA BILETÓW: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.

F E D O R A

Dziś na ekranie: Najwybitn. arcydzieło sezonu p. t. „Miłostki Aristokracji Rosyjskiej” dramat w 10 akt. z życia carskiej Rosji lat ostatnich z udziałem premijowanej piękności LEE PARRY.

Na scenie: Fenomenalna, dramatyczna aktorka, recytorka i tancerka, słynna w Polsce zagranicą NINKA WILIN-KA oraz LUNA NAŁĘCZ.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okr. w Wilnie w dn. 15—1 1927 r. pod Nr. 446 wciągnięto.

R. H. Sp. I.—446. Spółdzielnia „Wydawniczo-Drukarska. „Cajt” w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba—Wilno, ul. W. Populanka 3. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni udziałami. Celem spółdzielni jest podniesienie stanu gospodarczego i ekonomicznego swych członków, zgodnie z tym celem spółdzielnia przyjmuje się: wydawaniem czasopism i wszelkiego rodzaju dodatków do nich, jak również książek i wykonywaniem robót drukarskich. Udział wynosi 10 zł. płatny jednorazowo przy przystąpieniu. Zarząd stanowią zamieszkalni w Wilnie: Lejba Babicki przy ul. Łotockiej 3. Aron Cyncynatus—przy ul. Podgórnjej 1. Kac Meles przy ul. Wilkomierskiej 73. Szmerel Szarafan przy ul. Niemieckiej 6. Czas trwania spółdzielni nie ograniczony. Pismo przeznaczone do ogłoszeń „Słowo”. Rok obrachunkowy kalendarzowy. Członków Zarządu czterech, oświadczenia woli w imieniu spółdzielni podpisują dwaj członkowie Zarządu pod stemplem firmowym; przepisy o likwidacji są zgodne z odpowiednimi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21—1 1927 r. pod Nr. 3970 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. I.—3970. Firma: „N. Goldberg i M. Grinholst S-ka”. Spółka została rozwiązana i przedsiębiorstwo wykreśla się z rejestru. 3777—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21—1 1927 r. pod Nr. 2038 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. II.—2038. Firma: „Gierszaler Sora”. zmienia się na: „Swirska Sora”. Właścicielka Sora Gierszaler wskutek zamążpójścia zmieniła nazwisko swoje na „Swirska”. 3779—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22—1. 1927 r. pod Nr. 5300 wciągnięto:

R. H. A. I. 5300. Firma: Gołub Chaja. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 22. Przedmiot—sklep galanterji. Firma istnieje od 1917 roku. Właścicielka Gołub Chaja zam. w Lidzie przy ul. Szkolnej 28. 3781—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22 — 1 1927 r. pod Nr. 5299 wciągnięto:

R. H. A. I.—5299. Firma: Głazman Chaja. Siedziba w Duniłowiczach. Przedmiot—sklep tokiowy. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka — Chaja Głazman, zam. tamże. 3782—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5298 wciągnięto:

R. H. A. I.—5298. Firma: Epsztajn Gita. Siedziba w Ejszyszkach pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep manufaktury. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka Epsztajn Gita, zam. tamże. 3783—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5285 wciągnięto:

R. H. A. I.—5285. Firma: „Stanisława i Helena Kulesza spółka firmowa”. Przedmiot—sklep towarów żelaznych i naczyń kuchennych. Siedziba — Wilno, ul. Zamkowa 3. Firma istnieje od 1927 roku. Wspólniczkami zamieszkałymi w Wilnie Stanisława Kulesza przy ul. Młynowej 19 i Helena Kulesza przy ul. Kijowskiej 29. Generalnym pełnomocnikiem Stanisławy Kulesza z prawem łącznego podpisu za firmę z Heleną Kulesza jest Tomasz Kulesza, zam. w Wilnie przy ul. Młynowej 19. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 10 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd należy do obydwóch wspólniczek i wszelkie zobowiązania wydawane w imieniu spółki, umowy, weksle, czeki, żyro na weksla, akty notaryjne i hipoteczne i wogóle wszelkie dokumenty winny być podpisywane przez obie wspólniczki łącznie, względnie przez jedną z nich i wspomnianego pełnomocnika drugiej. 3778—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5297 wciągnięto:

R. H. A. I.—5297. Firma: Ekman Elka. Siedziba w Michałszkach, pow. Wileńsko-Trockim. Przedmiot — sklep biawaty. Firma istnieje od 1924 r. Właścicielka — Ekman Elka, zam. tamże. 3784—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod nr. 5296 wciągnięto:

R. H. A. I.—5296. Firma: Dystelman Mowsza. Siedziba w Michałszkach pow. Wileńsko-Trockim. Przedmiot — sklep spożywczo-galanteryjny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Dystelman Mowsza, zam. tamże. 3785—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5295 wciągnięto:

R. H. A. I.—5295. Firma: Cimachowicz Elka. Siedziba w Duniłowiczach. Przedmiot—sklep tokiowy. Właścicielka—Cimachowicz Elka, zam. tamże. 3786—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod nr. 5294 wciągnięto:

R. H. A. I.—5294. Firma: Bolądz Stefan. Siedziba w Wilnie, ul. Sierakowskiego 24. Przedmiot—jadłodajnia. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Bolądz Stefan, zam. tamże. 3787—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22. 1. 1927 r. pod Nr. 5293 wciągnięto:

R. H. A. I.—5293. Firma: Bojarska Sora. Siedziba w Ejszyszkach, powiecie Lidzkim. Przedmiot — sklep żelazny. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka — Bojarska Sora, zam. tamże. 3788—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5292 wciągnięto:

R. H. A. I.—5292. Firma: Brezkin Marjaśa. Siedziba w Ejszyszkach, pow. Lidzkim. Przedmiot—sklep spożywczy, kolenajny i galanterji. Firma istnieje od 1912 roku. Właściciel—Brezkin Marjaśa, zam. tamże. 3789—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22—1. 1927 r. pod Nr. 5290 wciągnięto:

R. H. A. I.—5290. Firma: Bekier Sonia. Siedziba w Cnocieńczykach pow. Wilejskim. Przedmiot—sklep drobnych towarów. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka Bekier Sonia, zam. tamże. 3790—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 22—1 1927 r. pod Nr. 5289 wciągnięto:

R. H. A. I.—5289. Firma: „Stara Apteka Bergman Rudolfa”. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 23. Przedmiot — apteka. Firma istnieje od 1903 roku. Właściciel—Bergman Rudolf, zam. tamże. 3791—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21—1. 1927 r. pod Nr. 5288 wciągnięto:

R. H. A. I.—5288. Firma: Atlass Eljasz. Siedziba w Ostrynii, pow. Lidzkim. Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel—Eljasz Atlass, zam. tamże. 3792—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21—1 1927 r. pod Nr. 5287. wciągnięto:

R. H. A. I.—5287. Firma: Abramowicz Morduch. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 10. Przedmiot — sklep mączno-spożywczy. Firma istnieje od 1916 roku. Właściciel—Abramowicz Morduch, zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 51-a. 3793—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5286 wciągnięto:

R. H. A. I.—5286. Firma: Rozensztejn Mowsza. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 13. Przedmiot—sklep mączno-spożywczy. Firma istnieje od 1916 roku. Właściciel—Rozensztejn Mowsza, zam. w Lidzie, przy lu. Rynek 9. 3794—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5284 wciągnięto:

R. H. A. I.—5284. Firma: Kacowicz Szaja. Siedziba w Krzywiczach, powiecie Wilejskim. Przedmiot skup drzewa. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Kacowicz Szaja, zam. tamże. 3795—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5283 wciągnięto:

R. H. A. I.—5283. Firma: „Jefunie Wólf”. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 25. Przedmiot — sklep owoców i wody sodowej. Firma istnieje od 1900 r. Właściciel—Jefunie Wólf, zam. tamże. 3796—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5282 wciągnięto:

R. H. A. I.—5282. Firma: „Goldsztejn Luiza”. Siedziba w Wilnie, ul. Witoldowa 43. Przedmiot — sklep galanterji i resztek. Firma istnieje od 1922 r. Właścicielka—Goldsztejn Luiza, zam. przy ul. Podgórnjej 1. 3797—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20.1. 1927 r. pod Nr. 5281 wciągnięto:

R. H. A. I.—5281. Firma: „Brzeziński Władysław”. Siedziba w Lidzie, stacja kolejowa. Przedmiot — bufet I i II klasy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Brzeziński Władysław, zam. tamże. 3798—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5280 wciągnięto:

R. H. A. I.—5280. Firma: Zilberman Mejer. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 63. Przedmiot — sklep chustek. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Zilberman Mejer, zam. w Lidzie przy ul. Tureckiej 1. 3799—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5279 wciągnięto:

R. H. A. I.—5279. Firma: Zagier Nochim. Siedziba w Lidzie, ul. Krzywa 10. Przedmiot — sklep maki, otrąb i kaszy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel — Zagier Nochim, zam. w Lidzie, przy ul. Suwalskiej 93. 3800—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 r. pod Nr. 5278 wciągnięto:

R. H. A. I.—5278. Firma: Zabłuski Oszer. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 10. Przedmiot — sklep galanterji i manufaktury. Firma istnieje od 1909 roku. Właściciel—Zabłuski Oszer, zam. tamże. 3801—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1. 1927 r. pod Nr. 5277 wciągnięto:

R. H. A. I.—5277. Firma: Więkwiewiczowa Marja. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 20. Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1924 roku. Właścicielka—Więkwiewiczowa Marja, zam. w Lidzie przy ul. Zamkowej 3. 3802—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 pod Nr. 5276 wciągnięto:

R. H. A. I.—5276. Firma: Winkowski Newach. Siedziba w Lidzie, ul. Rynek 8. Przedmiot—sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1890 roku. Właściciel — Winkowski Newach, zam. w Lidzie przy ul. Krzywej 45. 3803—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 19—1 1927 r. pod Nr. 332 wciągnięto:

R. H. B. I.—332. Firma: „Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „RUCH” spółka akcyjna.” Siedziba spółki w Warszawie, ul. Poznańska 38. Otwarto oddziały w Krakowie, Poznaniu, Odessie i Wilnie. Siedziba oddziału w Wilnie, przy ul. Ludwiskiej 5. Spółka ma na celu przejęcie i dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, istniejącego pod nazwą: Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz dalsze prowadzenie księgarni kolejowych, biur dzienników, reklam i ogłoszeń, wydawania książek, pism, dzienników, map i t. p. wreszcie kupno i sprzedaż w instytucjach przez siebie założonych materiałów pismennych, galanterji, perfumeryj i t. p. Kapitał zakładowy 300.000 zł., podzielony na 20.000 akcji. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: dr. Jan Zaluski, Gustaw Wolf, Jakób Morikiewicz, dr. Mieczysław Ziemiński, Alfred Altenberg, Stefan Krzyżowski, Ludwik Fiszer, Karol Rzepecki, Mieczysław Niklewicz, ks. Ignacy Niedziela i kołpowany Roman Jasieński. Do Zarządu wybrani zostali: 1. dyrektor zarządzający Stanisław Godycki—Cwirko, 2. Tadeusz Tchórzowski, 3. Zygmunt Arct i 4. dr. Jan Gethner zamieszkalni w Warszawie: 1. ul. Wileńska 52, 2. ul. Pańska 10, 3. ul. Foksal 14 i 4. ul. Zgoda 12. Zarząd zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi wszelkie jej interesy. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notaryjne, czeki, przekazy, oraz żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwóch członków Zarządu. Korespondencje zwykłą, pokwitowania z odbioru pieniędzy, przesyłek, dokumentów i wszelkiego rodzaju korespondencji podpisuje jeden z członków Zarządu lub dyrektor—zarządzający. Kierownikiem oddziału w Odessie jest Zygmunt Krankowski, uprawniony do podpisywania korespondencji, czeków, inkasowania wszelkiego rodzaju należności. Kierownikiem oddziału w Wilnie mianowany został Ksawery Zapolski, z prawem samodzielnego podpisywania za oddział. Spółka akcyjna. Statut zatwierdzony przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu opublikowany został w Monitorze Polskim Nr. 267 z dnia 24 listopada 1920 r. Akt organizacyjny zeznany został przed Notariuszem Dąbrowskim w Warszawie dnia 17 grudnia 1920 r. za Nr. 1837. Według bilansu otwarcia w złotych, sporządzonego na 1 stycznia 1924 r. stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 55/24 poz. 542) i zatwierdzonego przez walne zgromadzenie akcjonariuszy z dn. 27 maja 1925 r. kapitał zakładowy określony został na 75.000 zł. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego o 225.000 czyli do zł. 300.000 drogą II emisji 15.000 sztuk nowych akcji opublikowane zostało w Nr. 294 Monitora Polskiego z dn. 19 grudnia 1925 r. 3804—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 20—1 1927 pod Nr. 5275 wciągnięto:

R. H. A. I.—5275. Firma: Winogradów Mojżesz. Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 15. Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Winogradów Mojżesz, zam. tamże. 3805—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 19—1 1927 r. pod Nr. 332 wciągnięto:

R. H. B. I.—332. Firma: „Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „RUCH” spółka akcyjna.” Siedziba spółki w Warszawie, ul. Poznańska 38. Otwarto oddziały w Krakowie, Poznaniu, Odessie i Wilnie. Siedziba oddziału w Wilnie, przy ul. Ludwiskiej 5. Spółka ma na celu przejęcie i dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, istniejącego pod nazwą: Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz dalsze prowadzenie księgarni kolejowych, biur dzienników, reklam i ogłoszeń, wydawania książek, pism, dzienników, map i t. p. wreszcie kupno i sprzedaż w instytucjach przez siebie założonych materiałów pismennych, galanterji, perfumeryj i t. p. Kapitał zakładowy 300.000 zł., podzielony na 20.000 akcji. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: dr. Jan Zaluski, Gustaw Wolf, Jakób Morikiewicz, dr. Mieczysław Ziemiński, Alfred Altenberg, Stefan Krzyżowski, Ludwik Fiszer, Karol Rzepecki, Mieczysław Niklewicz, ks. Ignacy Niedziela i kołpowany Roman Jasieński. Do Zarządu wybrani zostali: 1. dyrektor zarządzający Stanisław Godycki—Cwirko, 2. Tadeusz Tchórzowski, 3. Zygmunt Arct i 4. dr. Jan Gethner zamieszkalni w Warszawie: 1. ul. Wileńska 52, 2. ul. Pańska 10, 3. ul. Foksal 14 i 4. ul. Zgoda 12. Zarząd zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi wszelkie jej interesy. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notaryjne, czeki, przekazy, oraz żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwóch członków Zarządu. Korespondencje zwykłą, pokwitowania z odbioru pieniędzy, przesyłek, dokumentów i wszelkiego rodzaju korespondencji podpisuje jeden z członków Zarządu lub dyrektor—zarządzający. Kierownikiem oddziału w Odessie jest Zygmunt Krankowski, uprawniony do podpisywania korespondencji, czeków, inkasowania wszelkiego rodzaju należności. Kierownikiem oddziału w Wilnie mianowany został Ksawery Zapolski, z prawem samodzielnego podpisywania za oddział. Spółka akcyjna. Statut zatwierdzony przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu opublikowany został w Monitorze Polskim Nr. 267 z dnia 24 listopada 1920 r. Akt organizacyjny zeznany został przed Notariuszem Dąbrowskim w Warszawie dnia 17 grudnia 1920 r. za Nr. 1837. Według bilansu otwarcia w złotych, sporządzonego na 1 stycznia 1924 r. stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 55/24 poz. 542) i zatwierdzonego przez walne zgromadzenie akcjonariuszy z dn. 27 maja 1925 r. kapitał zakładowy określony został na 75.000 zł. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego o 225.000 czyli do zł. 300.000 drogą II emisji 15.000 sztuk nowych akcji opublikowane zostało w Nr. 294 Monitora Polskiego z dn. 19 grudnia 1925 r. 3806—VI